

(Il Tempo - A.Serafini) Tylko jeden zakręt dzieli Romę od osiągnięcia drugiego miejsca i w konsekwencji możliwości planowania przyszłości z większym spokojem. Bezpośredni awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów sprawiłby, że zadania nowego dyrektora sportowego, Monchiego, byłyby łatwiejsze do wykonania. Monchi jest przekonany, że może utrzymać konkurencyjność kadry, niezależnie od większych możliwości finansowych, gwarantowanych przez awans na salony Europy.

Również dlatego Hiszpan, który od miesiący uczył się cech każdego pojedynczego gracza Giallorossich, ustalił już listę nietykalnych do zatrzymania w stolicy Włoch, niezależnie od hipotetycznych przyszłych ofert na rynku i zagadną związaną z nazwiskiem przyszłego gracza. Gdyby był to Spalletti, trudności byłyby z pewnością mniejsze, dzięki podzieleniu zamiarów, które w ostatnich czasach znalazły w Trigorii wiele punktów wspólnych odnośnie oceny drużyny. Nie przez przypadek Monchi postawił za priorytetowe odnowienia umów Strootmana i De Rossiego, uznawanych za centralne postacie nowego kursu Romy.

To dwie sytuacje utrzymywane pod ścisłą obserwacją i kierujące się do pozytywnego zamknięcia w relatywnie najkrótszym czasie, dzięki wspólnym zamiarom kontynuowania współpracy. Spotkania, do których doszło w centrum sportowym z agentem numeru "16" ograniczyły różnice ekonomiczne między propozycjami co do dwuletniej umowy za 3 mln euro netto za sezon. Praktycznie za taką samą kwotę Roma jest przekonana, że może przekonać agentów Strootmana, którzy zaczęli od żądania na poziomie uznawanym przez klub za przesadnie wysokie (5 mln). Wola gracza znalezienia punktu porozumienia pozwoliła stronom na przewyciężenie pierwszej fazy patowej, co jest zwyczajowe na początku każdych negocjacji. Dalej, w trakcie lata, pomyśli się o Nainggolanie (któremu obiecano tylko podwyżkę w aktualnym kontrakcie), którego Monchi uznaje za kluczowego gracza, aby zamknąć sprawę podstawowej formacji środka pola. To obszar boiska, który Roma chce jedynie uzupełnić, w oczekiwaniu na określenie zagadkowych sytuacji Paredesa, Greniera i Gersona. Prawdopodobnie inne rozmowy będą dotyczyć się obrony i ataku, gdzie niewielu może czuć się pewnymi zatwierdzenia przez dyrektora sportowego.

Zmienne związane z możliwymi wielkimi letnimi ofertami mogą oczywiście przetasować karty i strategie w każdym momencie, mimo że Dzeko wolałby uniknąć odejścia Ruedigera i Dzeko, mocnych punktów swoich formacji. Zobowiązania budżetowe wyjaśnią kierunek po zakończeniu sezonu, gdy prezydent Pallotta przyleci do stolicy Włoch, aby uczestniczyć w ostatnim meczu Tottiego w barwach Giallorossich (do tej pory nie otrzymał żadnej propozycji z USA). Prezydent spędzi kilka dni, zbyt mało czasu do dyspozycji, aby postarać się wyjaśnić (również publicznie) nierozwiązane kwestie.

Autor: abruzzo